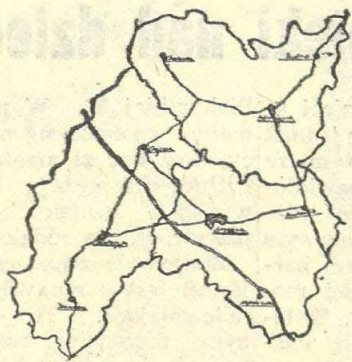


WIADOMOŚCI



ORGAN KOMITETÓW
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

LEGNICKIE

Legnica
Lubin Legnicki
Złotoryja

Nr 21 (113)

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Rok VI



Mała Ewa w dniu swego święta nabrała powagi.

Fot. J. Datz

„Każdy dostawca mleka — członkiem Spółdzielni Mleczarskiej“

Na biurku prezesa Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Lubinie, Czesława Bienka, leży mała zielona broszurka. Jest to ramowy statut Spółdzielni Mleczarskiej, w którym, między innymi, paragraf 3 określa zadania i obowiązki Spółdzielni wobec członków — udziałowców.

— Panie prezesie — zwracam się do Czesława Bienka — jak wasza Spółdzielnia realizuje ten właśnie punkt statutu?

— W roku 1957, gdy zakładaliśmy naszą Spółdzielnię, wniosło do niej swe udziały 69 członków. Oczywiście suma wkładów była jeszcze stosunkowo nieduża, stąd zarówno dywidendy, jak i inne

świadczenia Spółdzielni dla swych członków, nie były wielkie. Mimo to, w roku 1957 rozprawił się wśród naszych udziałowców na warunkach kredytowych pasze treściwe na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych oraz niewielką ilość nasion roślin motylkowych. A oto jak wygląda podział nadwyżki bilansowej Spółdzielni za rok ubiegły — tu Czesław Bienek sięgnął do szuflady swego biurka i za chwilę zapoznał się z liczbowym zestawieniem podziału nadwyżki bilansowej za rok 1958.

Okazuje się, że około 18,5 tys. zł przeznaczono na dywidendy dla członków, a 5 tys. zł na inwestycje. Przy podziale zysku pamiętano również o premii dla pracowników etatowych, funduszu na budowę szkół, stypendiach dla uczącej się młodzieży oraz cegiełce na Dom Chłopa w Warszawie.

— To byłyby lata ubiegłe — wznawiam rozmowę z prezesem. — A perspektywy roku bieżącego?

— W tym roku samych nasion roślin motylkowych rozprawił się wśród członków na sumę 150 tys. zł. Zakupiliśmy także dwa opryskiwacze do bielenia obór, które nieodpłatnie wypożyczać będziemy naszym udziałowcom. Ponieważ rozwój Spółdzielni to nie tylko zwiększenie licz-

N
A
D
Z
I
E
N
D
Z
I
E
C
K
A

Gdzie wypoczywać?



Szybkimi krokami zbliża się okres letniej kanikuly i chyba najwyższy już czas pomyśleć o stworzeniu warunków dla wypoczynku szerokich rzesz ludności. O to, że Legnica nie jest położona nad żadną większą rzeką możemy mieć tylko pretensje do założycieli miasta, którzy nie pomyśleli wtedy o trudnościach z jakimi borykać się będą następne pokolenia mieszkańców Legnicy przy zorganizowaniu wypoczynku letniego. Niestety, nie na to nie pora-

dzimy i trzeba korzystać z warunków, jakie mamy dziś do dyspozycji.

Tak się, niestety, złożyło, że kąpielisko przy ulicy Głogowskiej będzie przez większą część

bieżącego sezonu letniego niedostępne dla ludności. Zaszła bowiem konieczność gruntownego oczyszczenia stawu z wielkich po-

(Dokończenie na stronie 2)

Wódka, wypadki, śmierć...

(„Wiadomości” rozmawiają z z-cą komendanta MO w Złotoryi)



Wzrastająca ciągle liczba wypadków drogowych w powiecie złotoryjskim zaczyna budzić niepokój. Zilustruje to najlepiej mała statystyka. W ubiegłym roku miało miejsce 50 wypadków. 6 osób poniosło w wyniku tego śmierć, a 36 — odniosło obrażenia cieleśne. Zniszczono 29 pojazdów powodując straty w wysokości 150 tysięcy zł.

Natomiast od stycznia do maja br. mieliśmy już 15 wypadków. Ich wynik: 3 zabitych, 14

rannych i 7 uszkodzonych pojazdów.

O tych sprawach rozmawiał nasz przedstawiciel, red. Lesław Miller, z zastępcą Komendanta Powiatowego Milicji Obywatelskiej w Złotoryi — por. Witoldem Łukomskim.

— W jaki sposób zwalczacie pijaństwo i brawurą jazdę kierowców?

— Przede wszystkim organizujemy akcje kontrolne na drogach i ulicach. Badamy czy kierowcy jadą z prawidłową szybkością, czy nie są pijani, kontrolujemy stan techniczny wozów itp. Ostatnio nawiązaliśmy współpracę z harcerzami. Właśnie kilka dni temu brali oni udział w akcji.

— A jakie stosujecie sankcje w stosunku do nieprzestrzegających przepisów?

— „Nagrządzamy” ich mandatami lub... zabieramy pozwolenie na prowadzenie pojazdów. Tylko w tym roku musieliśmy 15 kierowcom odebrać prawa jazdy na okres od 6 miesięcy do dwóch lat.

— Podobno „uwzieliście” się na nałogowych pijaków?

— Tak, nie będziemy ich tolerować. Przy Wydziale Zdrowia Powiatowej Rady Narodowej istnieje specjalna komisja, która kieruje ich do przymusowego leczenia. Przedłożyliśmy tej komisji listę z nazwiskami 48 pijaków, ale pracuje ona zbyt opieszale, ponieważ dotychczas nie jeszcze nie zrobiła.

Sądzę, że powinien powstać w Złotoryi jakiś komitet do walki z alkoholizmem, który zająłby się tymi sprawami.

Otwarcie wystawy przemysłowej

W niedzielę 7 czerwca br. nastąpi otwarcie wystawy dorobku przemysłowego Legnicy, zorganizowanej w salach Domu Kultury przy ulicy Jordana 17 przez komitet przygotowawczy do Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Otwarcie wystawy inicjuje cykl uroczystości związanych z obchodem 15-lecia Polski Ludowej. W wystawie bierze udział 30 największych zakładów przemysłu kluczowego, terenowego i spółdzielczego z terenu miasta i powiatu legnickiego, a także rzemiosło. Celem wystawy jest ukazanie dorobku naszego społeczeństwa w okresie minionych 15 lat w dziele rozwoju gospodarczego Legnicy. Organizacją wystawy zajmuje się grupa artystów legnickich, w skład której wchodzi artyści plastycy: Bronisław Chyła, Józef Spuła, Jan Geppert i Ryszard Zając. Koordynacją prac związanych z organizacją wystawy zajmuje się red. Kazimierz Wagner. W otwarciu wystawy wezmą udział delegacje miast, z którymi Legnica nawiązała współpracę, a więc z czeskiego Liberca i Grudziądza.

Ip.

Dobry pomysł Wojcieszowa

Po zlikwidowaniu zespołu PGR w Wojcieszowie Osiedlowa Rada Narodowa postanowiła oddać pałac jakiemuś zakładowi pracy na kolonie letnie dla dzieci z tym, że uprzednio go wyremontuje.

Dzięki temu pałac będzie przez cały czas wykorzystany. W lecie — kolonie, a w pozostałych miesiącach — szkoła. Uzyska się tu bowiem 10 izb lekcyjnych.

(lemil)

Młkowice mają własną świetlicę

Koszt 22 tysięcy zł wyremontowano świetlicę wiejską w Młkowicach. Odbывают się w niej zabawy i zebrania gromadki. Swój pokój mają także kobiety zrzeszone w Kole Gospodyń Wiejskich. Warto przy okazji zaznaczyć, że Koło to wspólnym kosztem zakupiło pralkę elektryczną, z której korzystają wszystkie członkinie.

Remont świetlicy rozpoczęto także w sąsiedniej wsi — Siedliszkach.

(lemil)

(Dokończenie na str. 2)

I
D
Z
I
E
N
M
A
T
K



Wszystkim mamusiom w dniu ich święta życzymy takiego oto jak na tym zdjęciu — „wózka”, (a tatusiowie też chyba z tego skorzystają).

Fot. WPAA

Gdzie odpoczywać?

(Dokończenie ze strony 1)

kładów mułu i błota, nie usuwanego chyba od przeszło dwudziestu lat. Nic dziwnego, że władze sanitarne nakazały zamknięcie kąpieliska do czasu jego oczyszczenia, a że są to roboty bardzo pracochłonne, trwać one muszą co najmniej kilka miesięcy. Jako jedyne więc kąpielisko pozostaje basen przy ulicy Stromej, które oczywiście nie jest w stanie sprostać wszystkim potrzebom.

Należy więc przedsięwziąć kroki, aby stworzyć dogodne warunki odpoczynku nad pobliskimi jeziorami, zwłaszcza w Kunicach i Pątnówku. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej postanowiło już, że począwszy od czerwca w dni pogodnie zorganizowana zostanie regularna komunikacja autobusowa do Kunic i Pątnówka. To jednak nie wystarczy. Warunki jakie istnieją w Pątnówku absolutnie nikogo nie zachęcają do korzystania z tej formy odpoczynku. Cóż z tego, że jezioro jest rozległe i malownicze, gdy brak jest plaży, bo chyba nie można nazwać plażą miejsca pokrytego wypaloną na słońcu i zdeptaną trawą, na której pokotem leżą łaknący wypoczynku mieszkańcy miasta.

Wielce problematyczny to wypocznik, gdy bez przerwy uwiązają się tu samochody, motocykle, i rowery wznosząc tumany kurzu i narażając w każdej chwili „wczasowiczów” na niebezpieczeństwo wypadku.

Wydaje się więc konieczne, aby Z. S. STAL, prowadząca przystań kajakową, przy pomocy Prezydium Powiat., a także i Miejskiej Rady Narodowej, pomyślała o zagospodarowaniu pla-

Więcej opieki nad dziećmi

Choć prawdą jest, że dzieci są kwiatami naszego życia, to jednak nie należy zapominać o tym, że każdy kwiat dla swego prawidłowego rozwoju potrzebuje nieustannej opieki. W przeciwnym bowiem razie kwiaty, a tym bardziej dzieci zamiast radości mogą przynieść nam kłopoty. Zwłaszcza, że nasze dzieci lubią eksperymentować.

Takie właśnie dzieci w wieku 12—15 lat w czasie nieobecności rodziców w domu przy ul. Słonecznej 45 w Legnicy podczas rozpalania ognia pod kuchnią użyły butelki z benzyną. W konsekwencji zatrudnienie miała Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe i MO. Pożar bowiem spowodował stratę około 1000 zł, a jedna osoba uległa poparzeniu II stopnia.

Dzieci lubią obserwować świat. Szczególnie z okna. Pozostawiona bez opieki rodziców 6-letnia Zofia Ł. bawiła się na oknie w mieszkaniu na I piętrze przy ul.

ży, o nawiezieniu kilkudziesięciu samochodów piasku, o zamknięciu plaży dla ruchu pojazdów mechanicznych, a także o urządzeniu większej ilości kiosków względnie bufetów. W podobny sposób należałoby urządzić kąpielisko w Kunicach. Sprawa nie cierpi zwłoki i spodziewać się należy, że miarodajne czynniki, a więc Z. S. Stal — L. P. Ż. — Komitety Kultury Fizycznej Pow. i Miejskiej Rady Narodowej, a także oba Prezydium zrobią wszystko, aby stworzyć szerokim rzeszom mieszkańców Legnicy odpowiednie warunki wypoczynku letniego.

I. P.

Piekarskiej 30. W pewnym momencie znalazła się na bruku ulicy, doznając złamania nogi oraz potłuczenia głowy. Przykry ten wypadek winien być należytą przestrożką dla rodziców.

Znajomość zasad przechodzenia jezdni jest u naszych dzieci niezadowalająca. To niewątpliwie było powodem nieszczęśliwego wypadku w dniu 18. V, którego ofiarą stała się 8-letnia Krystyna P. Przebiegając jezdnią została ona potrącona przez motocykl prowadzony przez Władysława Smereczyńskiego. Na szczęście Krystyna P. doznała jedynie lekkich obrażeń ciała.

Wszystkie fakty świadczą dobitnie o niedostatecznej opiece ze strony rodziców i opiekunów nad ich małoletnimi pociechami. Tymczasem w ostatnim okresie notujemy znaczną liczbę nieszczęśliwych wypadków, których ofiarami stają się właśnie najmłodsi. Musimy uczynić wszystko, aby temu zapobiec, tym bardziej, że chodzi tu o największy skarb ludzki — o dzieci. Warto o tym pamiętać nie tylko z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

a.

Znowu talony

Z dużym zadowoleniem przyjmą na pewno kierowcy pojazdów oraz kierownicy transportu różnych przedsiębiorstw ponowne wprowadzenie przez CPN talonów na zaopatrywanie się w benzynę.

Kiedyś, jak wiadomo, istniały takie talony, które następnie zostały zlikwidowane i benzyna nabyć było można tylko za gotówkę. Sprawiało to dużo kłopotu kierowcom i pociągało za sobą niepotrzebną stratę czasu.

Talony zostaną wprowadzone wkrótce.

(bef)

Włamanie do... sądu

Często w pismach humorystycznych czytamy nieprawdopodobne wprost historie o włamaniach do więzienia, czy sądu. Ostatnio podobny wypadek miał miejsce również w Legnicy. Nie chodziło tu jednak o wykradzenie cennych dokumentów.

Z mieszkania komornika Stanisława Powiśłaka mieszkającego w gmachu sądu został zabrany jedynie motorower marki Simson (wartości około 7 tysięcy złotych).

Nieznani sprawcy dokonali włamania przez wycięcie skobla wraz z kłódką oraz otwarcia bramy wejściowej od ul. Gwarnej za pomocą wytrycha.

Dochodzenie prowadzi II Komisariat MO.

(nis)

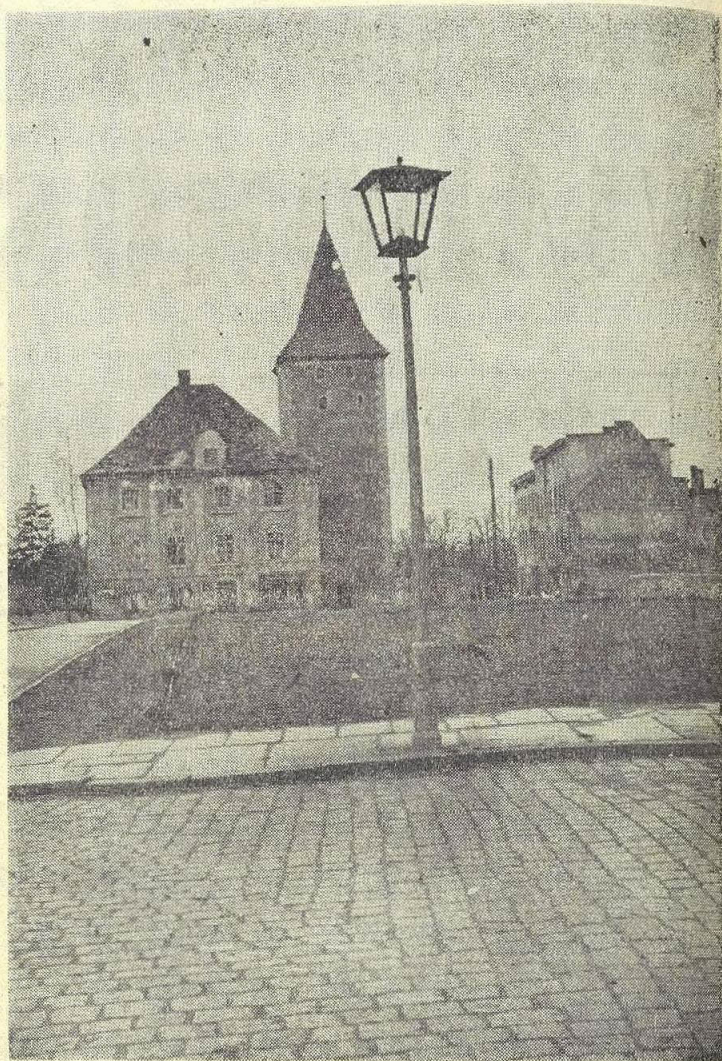
Paserzy pod kluczem

Ktoś złośliwy powiedział, że Zakłady Mięsne w Legnicy zatrudniają podwójną liczbę ludzi w stosunku do potrzeb. Pierwszą grupę stanowią faktyczni pracownicy zakładu, a drugą paserzy, którzy „zatrudnieni” są przy rozprowadzaniu mięsa, pochodzącego z kradzieży w Zakładach. Ci ostatni znajdują się w centrum uwagi MO, która dość często uniemożliwia im dalszą ich działalność.

Ostatnio na przykład została zatrzymana przez MO Wiesława Antolik, zam. w Legnicy, przy ul. Świerczewskiego, u której znaleziono 7 kg. wędlin pochodzących z kradzieży z Zakładów Mięsnych w Legnicy. W toku wstępnego dochodzenia ustalono, że wędliny te nabyła Wiesława Antolik od paserki Janiny Mazur. Obie konkurentki Miejskiego Handlu Mięsem zostały osadzone w areszcie.

Również niedawno decyzją Prokuratury osadzono w areszcie dwóch statecznych obywateli, a to: Jana Parasiuka — emeryta — zam. w Legnicy, przy ul. Marchlewskiego 5 za to, że w lutym br. nabył około 115 kg. kiełbasy, pochodzącej z kradzieży z Zakładów Mięsnych oraz Stefana Hry-

Oto kolejne zdjęcie przedstawiające chlewiki oszczędzające na sze miasto. Tym razem z ulicy Bankowej.



Baszta z XIII w. w Lubinie Legnickim.

Fot. J. Datz

Każdy dostawca mleka — członkiem Sp-ni Mlecz.

(dokończenie ze str. 1)

by członków — których stan na 1 kwietnia 1959 roku wynosił już 361 — nasze wysiłki idą również w kierunku rozszerzenia bazy hodowlanej i paszowej. Umożliwiliśmy więc naszym członkom zakup wysokiej klasy jałówek, sprzedawanych hodowcom w cenie 16 zł za kilogram żywej wagi. Przy kupnie jałówek członkowie Spółdzielni korzystają z długoterminowych kredytów, których spłaty w niektórych wypadkach mogą być rozłożone na sześć lat. Prowadzimy również

poradnictwo racjonalnego stosowania upraw roślin pastewnych, pomagamy przy budowie silosów na kiszonki itp...

Moja rozmowa z prezesem Cz. Bieńkiem dobiega końca. Wynika z niej, że 13 miejsce, które OSM w Lubinie zajęła we współzawodnictwie z przeszło 50 spółdzielni naszego województwa jest w pełni uzasadnione i wszystko wskazuje na to, że hasło: „Każdy dostawca mleka — członkiem Spółdzielni Mleczarskiej”, w Lubinie Legnickim stanie się wkrótce rzeczywistością.

Rozmawiał: T. P.

ŚLADEM NASZYCH NOTATEK

Z baru mlecznego nie rezygnujemy

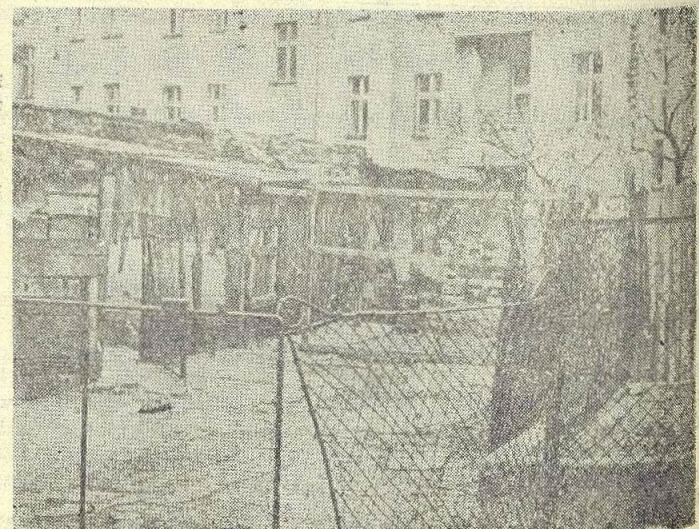
Pod takim tytułem zamieściliśmy w jednym z kwietniowych numerów naszej gazety notatkę,

w której sygnalizowaliśmy konieczność otwarcia baru mlecznego w Lubinie Legnickim. Ostatnio otrzymaliśmy odpowiedź, w której Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Lubinie wyjaśnia, iż nie jest w stanie przeprowadzić remontu budynku przy ul. Wałowej, którego koszt wyniósłby około 100 tysięcy złotych.

Spółdzielnia obiecuje jednak, że w przyszłości Lubin otrzyma bar mleczny. Narazie więc lubinianie muszą zadowolić się mlekiem, kawą, herbatą i obiadami jarskimi, które na zamówienie konsumenta można otrzymać w miejscowych gospodach. Cóż, na początek dobre i to!

(ren)

JAK DŁUGO JESZCZE?



HUTA im. H. WALECKIEGO W ROZRUCHU

Już 22 lipca br. nastąpi pełny rozruch legnickiej huty miedzi. Na uroczystości z tym związane spodziewany jest przyjazd wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza i ministra przemysłu ciężkiego — Kiejstuta Zemaitysa.

W tych dniach odbył się rozruch jednego z pieców, który daje już pierwsze wtopy.

Na zdjęciu moment wymiany katod w wydziale elektrorafinacji.

Fot. J. Datz.

Ale tempo!

Na początku ubiegłego roku Andrzej K., zamieszkały w Legnicy, przy ul. Złotoryjskiej 61, zwrócił się do MZBM-u z prośbą o wstawienie nowych ram w trzech oknach jego mieszkania.

Podanie zostało przyjęte, a dla „spławienia” natrętnego klienta jeden z urzędników przyrzekł, że za kilka dni wszystko będzie „grało”. Zadowolony takim załatwieniem sprawy, Andrzej K. ładnie podziękował i opuścił biuro.

Czekał tydzień, dwa, trzy... W końcu pokazali się robotnicy MZBM i wzięli się do pracy. Tempo było „niezwykłe”. Ramy wstawiono w... grudnia tj. po dziesięciu miesiącach od chwili złożenia podania.

Andrzej K. miał szczęście, że czekał tylko 10 miesięcy na wstawienie ram. A ile lat będzie musiał czekać na założenie ryb? Może MZBM rozwiąże tę łamigłówkę i przysła nam swoją odpowiedź? Czekamy z niecierpliwością.

(lenil)



Szanowny Panie Redaktorze!

Wie Pan, że każdy miesiąc w roku czymś się charakteryzuje. I tak np. w listopadzie spadają liście z drzew, w marcu koty nie chcą łapać myszy, w kwietniu tanieją jajka, a w maju wzrasta zapotrzebowanie na słowiki. Ale to nieważne. Chodzi mi z wyżej wymienionych rzeczy tylko o jajka. Bardzo lubię jajecznicę, ale cóż z tego, kiedy w Prochowicach nie można dostać jajek. Sklepy GS skupują jajka i wysyłają do Legnicy, gdzie się je bada, stempluje i rozprowadza po sklepach. Niestety do Prochowic jajeczka, albo wcale nie wracają, albo wracają bardzo rzadko. A ja właśnie mam ochotę na jajecznicę z tych jajeczek ze stempelkiem. Bo wie Pan, to zawsze bezpiecznie, wiadomo, towar badany... Ja nie jestem ryzykantem: mogę zjeść jajecznicę nawet z kopy jaj, ale tych ze stempelkiem. Więc może by skrócić orbitę obiegu tego towaru i powierzyć jego sprzedaż sklepom GS, zanim po tych podróżyach nabiorą cech chińskiego przysmaku.

Łączę pozdrowienia i cześć pracy!

Feliks Zaradny

W żłobkach i przedszkolach...

Czystość, porządek, troskliwa opieka i zdrowie na pierwszym planie

Chojnow posiada 9 dużych i małych zakładów przemysłowych, 4 spółdzielnie handlowe i rzemieślnicze, 7 instytucji oraz 5 szkół średnich i podstawowych. 30% mieszkańców stanowi młodzież szkolna. Trzy istniejące przedszkola i 2 żłobki przyzakładowe i miejskie w pełni rozwiązują trudny do niedawna problem pracujących matek, które z dnia na dzień są spokojniejsze o swe pociechy.

W dwóch pięknych i okazałych budynkach, stojących na skraju malowniczego parku zakładowego mieści się przedszkole i żłobek Chojnowskich Zakładów Wyrobów Papierniczych w Chojnowie.

W długiej rozmowie, jaką przeprowadził nasz przedstawiciel z kierowniczką żłobka Bronisławą Matelową —

dowiadujemy się, że żłobek gości codziennie 67 wychowanków w wieku od 3 miesięcy do 4 lat. Obecnie z każdym dniem liczba ich zwiększa się, lecz żłobek może pomieścić dużo więcej, w czterech słonecznych salach sypialnych, wyposażonych w odpowiednie urządzenia sanitarno-klimatyczne.

Podobna liczba dzieci przebywa w bogato wyposażonym przedszkolu, gdzie dzieci w ciągu 8 godzin otrzymują 3 razy posiłki o wysokiej jakości, przekraczającej 1.800 kalorii.

Organizacja pracy 12 fachowych sił w żłobku jest postawiona na bardzo wysokim poziomie.

Żłobek znajduje się w pięknym parku, ozdobionym kwiatami i krzewami, jest wyposażony we własny gabinet zabiegowy, w którym mieści się nowoczesna

lampa kwarcowa, bageto zaopatrzone w lekarstwa apteczka i inny sprzęt higieniczno-sanitarny. Każde dziecko posiada własną kartę zdrowia i przechodzi co 6 tygodni badanie lekarskie.

W salach sypialnych, wyposażonych w specjalne łóżeczka, w salach zabawowych, w gabinecie zabiegowym, łazienkach, kuchni i korytarzach panuje wzorowa czystość.

Za wzorową organizację pracy, czystość i opiekę nad dziećmi pracujących matek należą się całej załozie na czele z kierowniczką, ciepłe słowa pochwały i wyrazy uznania za ich codzienny trud nad wychowaniem najmłodszego naszego pokolenia.

Dzielną załogą zakładowego żłobka, jako jedna z pierwszych w powiecie zlotoryjskim zameldowała o wykonaniu zobowiązania 1-majowego, porządkując teren wokół swego budynku, sadząc kwiaty na kwietnikach i ukwiecając okna.

Warto, by za przykładem załogi zakładowego żłobka w Chojnowie poszły inne przedszkola, żłobki, zakłady pracy i rolnicy naszych terenów.

Wspomniany żłobek i przedszkole wypełniają na celująco swe zadania wychowawcze.

(Dak)

36 robotnikom pracę — państwu dewizy

Już 1 czerwca br. rozpocznie pracę po trzech latach postoju i remontu, najnowocześniejsza na Dolnym Śląsku słodownia w Chojnowie. Zakład ten w 1956 r. na skutek pożaru został doszczętnie zniszczony wraz z urządzeniami. Trzeba było aż trzech lat, by Jeleniogórskie Zakłady Pławowsko-Słodownicze kosztem 8 milionów zło-

tych odbudowały się i sprowadziły nowoczesne urządzenia.

Jak nas informuje kierownik nowego zakładu ob. Mieczysław Kurczyk — słodownia ruszy 1 czerwca br., a do końca roku wyprodukuje 950 ton siodu na rynek krajowy.

Natomiast z początkiem 1960 roku rozpocznie produkcję siodu na eksport do Anglii, Węgier, Szwecji, NRD, a nawet do odległej Brazylii. W roku przyszłym wyprodukowanych zostanie 1.800 ton eksportowego siodu.

Jeszcze jeden bardzo pożyteczny zakład przybędzie w Chojnowie, w którym znajdzie pracę 36 ludzi, a państwu — nowe dewizy.

(Dak)

List ze Złotoryi

W sprawie żołądka

Szanowny Panie Redaktorze!

Jest takie przysłowie, że Polak głodny jest zły... No w. a. nie. Nie mogę powiedzieć, Panie Redaktorze, że nie mam co jeść. Owszem, w Złotoryi są aż trzy restauracje, w których stoją już 5 lat. Dostać tam można schaboszczaka, pieczeń wołową, cielęcą i wieprzową, kotlet mielony, golonkę, żeberka, wątróbki, befsztyk i czasem coś jeszcze.

Może to i niemało, ale ciągle takie same dania, Pan rozumie, zaczynają być nudne.

Po co to piszę? Otóż sądzę, że z powodzeniem można by urozmaicić jadłospis. Dlaczego w żadnej restauracji nigdy nie ma np. pieczeni rymskiej, potrawki cielęcej, medalionu, rumsztyku itp. Z dań jarskich chętnie zjedlibyśmy omlet, naleśniki, pierogi czy bukiety jarzyn.

Może więc nasza zacna i powszechnie szanowana PSS, która „kręci” wszystkimi restauracjami, wymyśli ciekawszy jadłospis? A obiecujemy... duże brawa!

Smakosz

Ciekawy odczyt

Odczyt prof. Adolfa Habera pt. „Postęp techniczny, a problemy zatrudnienia” urządziła Koło Ekonomistów Pol. T-wa Ekonomicznego przy Zakładach Gór. „Lena” w piątek 29 maja br. o godz. 14 w Sali Górników w Wilkowie, pow. Złotoryja. Goście mile widziani.

Technikum Spożywcze u progu roku szkolnego

Legnickie wina wytrawne znane są amatorom tego trunku nie tylko w Polsce. Zakłady Mięsne zaopatrują rynki krajowe i zagraniczne. Twarożki z Rejonowej Spółdzielni Mleczarskiej wędrują do różnych krajów.

Przemysł spożywczy w naszym mieście dostarcza sporo dewiz krajowi i ma swoje piękne tradycje. W najbliższych latach planuje się dalszą jego rozbudowę. Aby mu zapewnić stały

dopływ wykwalifikowanych kadr utworzono przed kilku laty w Legnicy Technikum Spożywcze oraz Zasadniczą Szkołę Zawodową Przemysłu Spożywczego.

Jak nas informuje dyrektor Bronisław Wewiórski, Technikum jest jedynym w kraju, które posiada Wydział Technologii Gorzelnictwa. Nauka w Technikum trwa 5 lat. Absolwenci jego mają prawo używać tytułu techni-

ka-technologa gorzelnictwa. Po odbyciu rocznego stażu mogą pełnić funkcje aparatowych, techników produkcji oraz kierowników gorzeln. W czasie 5-letniej nauki uczniowie odbywają dwukrotnie miesięczne praktyki w gorzelniach przemysłowych i rolniczych.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Przemysłu Spożywczego, mieszcząca się w tym samym gmachu, szkoli wykwalifikowanych masarzy i mleczarzy, nauka trwa trzy lata, absolwenci wraz ze świadectwem ukończenia szkoły otrzymują świadectwo czeladnicze. Uczniowie trzy dni w tygodniu odbywają naukę zawodu w specjalności masarza — w Zakładach Mięsnych, mleczarza — w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Do klas specjalności masarskiej przyjmowani są wyłącznie chłopcy.

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że młodzież miejscowa stanowi zaledwie 15 procent ogółu uczniów, pozostali przybywają z różnych stron kraju, nawet z Gdyni, Szczecina, Rzeszowa.

Ta sytuacja wybitnie utrudnia pracę wychowawczą w szkole. Ciężko bowiem bez częstego kontaktowania się z rodzicami ucznia czuć nad jego postępowaniem w nauce.

Budynki szkolny jest obszerny, lekcje odbywają się w specjalnych gabinetach i pracowniach. Szkoła posiada duży internat, w którym mieszka młodzież zamiejscowa.

Należy spodziewać się, że napływ nowych uczniów będzie w tym roku równie duży jak i w latach ubiegłych.

Pomyślano wreszcie o Podgórkach

Podgórki, piękna wieś położona obok Wojcieszowa, była ostatnio nieco zapomniana. Robotnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Wojcieszowie uruchomiła w Podgórkach jeszcze jeden sklep i restaurację.

(Im)

Dalszy rozwój życia kulturalnego

W zakresie rozwoju kultury w latach 1959 — 1965 w powiecie zlotoryjskim program przewiduje rozwój Ziemi Złotoryjskiej, że każda gromada posia-

dać będzie własną bibliotekę wyposażoną w 4.000 tomów książek, a świetlica gromadzka w telewizor.

W części tej przewiduje się remont dalszych 20 świetlic wiejskich, których koszt wyniesie około 1 miliona złotych. Większość pieniędzy na wspomniany remont rolnicy wygospodarzą we własnym zakresie w formie samoopodatkowania oraz wkładu robocizny w czynach społecznych.

Również sieć punktów bibliotecznych zwiększy się na wsł z 24 do 50. Także do końca 1965 roku powstaną 4 dalsze stałe kina w Twardocicach, Zagrodnie, Rokitnicy i Gieraltowicach.

(Dak)

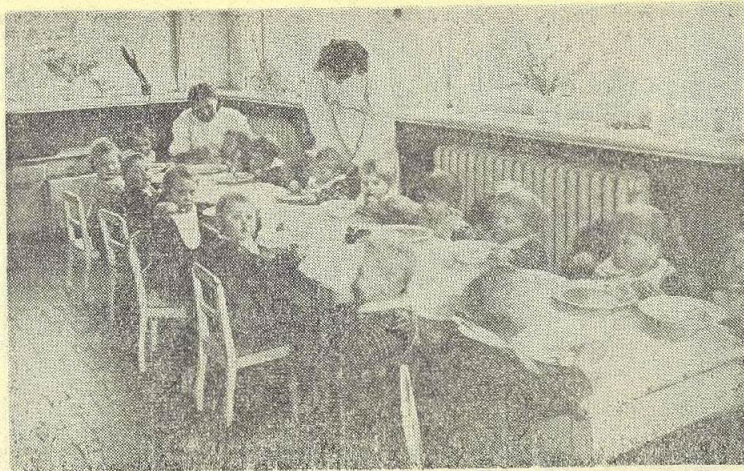
Kupują domki

95 domków jedno i dwurodzinnych przeznaczonych do sprzedaży Osiedlowa Rada Narodowa w Wojcieszowie.

40 rodzin już za kilka dni stanie się właścicielami nieruchomości. Są to przeważnie pracownicy Wojcieszowskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego.

Niemal we wszystkich wypadkach stosuje się raty dochodzące do 50 proc.

L. M.



Wychowankom żłobka zakładowego przy Ch. Z. W. P. w Chojnowie posiłek w słonecznej jadalni dobrze smakuje.

Kto za to będzie odpowiadał?



Pozostały tylko gruzy i komin. A jeszcze niedawno w tym miejscu stał tartak. Wprawdzie był on nieczynny, ale niedużym wkładem finansowym zakład można było uruchomić.

Tymczasem „przedsiębiorczy” zarząd GS-u samowolnie zburzył tartak i zamierza budować tu magazyny. Oczywiście magazyny są bardzo potrzebne, ale czy w ten sposób przygotowuje się plac budowy?

Za to ktoś zostanie pociągnięty do odpowiedzialności i to surowej.

A chcecie wiedzieć, gdzie to ma miejsce? Otóż zdradzimy wam: w Świerzawie.

Fot. J. Dań

W gościnie u harcerzy

Niecodzienną uroczystość obchodzili harcerze, uczniowie szkoły 11-letniej w Złotoryi. Uroczystość niecodzienna, gdyż tylko raz w roku organizowana w szkolnej drużynie. A trzeba podkreślić, że z drużyny tej jest dumna nie tylko szkoła i komenda hufca, ale i całe społeczeństwo miasta Złotoryi. Nie jest przecież dla nikogo w mieście tajemnicą, że drużyna harcerska przy szkole 11-letniej w Złotoryi, kierowana przez prof. Kazimierza Bednarskiego ma duże osiągnięcia.

Na uroczystość złożenia przyrzeczenia przybyli I Sekretarz KP PZPR tow. Roman Klat wraz z kierownikiem Propagandy KP tow. Zdzisławem Grabowskim. Do przyrzeczenia stanęło 36 harcerzy. Pod powiewającym na wieże sztandarem państwowym, przy dźwiękach werbli i fanfar grupami zbliżali się harcerze do komendanta hufca i 38 głosów powtarzało słowa przyrzeczenia.

Na piersiach nowych harcerzy druh Henryk Hanebach — komendant hufca — przypinał harcerskie krzyże. — Bądźcie bohaterami w nauce, w pracy społecznej, w służbie dla Polski Ludowej — mówił do nowych harcerzy profesor Bednarski.

Uroczystość oficjalną zakończyło odśpiewanie hymnu harcerskiego, a następnie w auli szkoły odbyła się część artystyczna. Gorąco oklaskiwali obecni każdy występ harcerskiej orkiestry. Piękne melodie ludowe i żołnierskie spletały się z rytmem melodii tanecznych. Orkiestra to nie była jakaś, śmiało mogaby konkurować z niejednym zespołem amatorskim dorosłych. Gra w niej 16 harcerzy na gitarach, mandolinach, skrzypcach i harmonii.

Obecnie drużyna męska i żeńska przy szkole 11-letniej w Złotoryi liczy 105 harcerzy i 36 zuchów. Profesor Kazimierz Bednarski może się już poszczycić wychowaną przez siebie kadrą instruktorów. Uczeń klasy X Zygmunt Lorenc prowadzi drużynę przy szkole podstawowej Nr 2 w Złotoryi. a drużyna Janina Gafkowska z klasy IX a — drużynę żeńską.

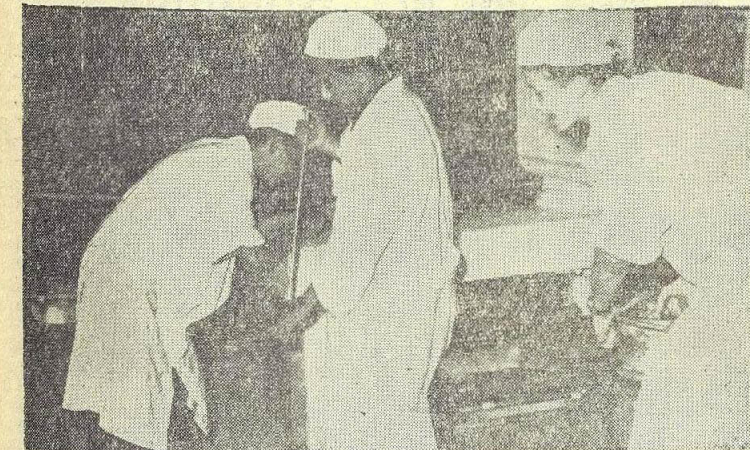
Zbliża się czas odpoczynku po trudach nauki — wakacje, obozy, wybieżki. Na obóz do Czechosłowacji wyjedzie 20 harcerzy, a 50 będzie na obozie stałym w Podgórzynie.

Zyczymy dzielnych harcerzom dużo słońca, radości, dobrej zabawy i wypoczynku.

(Dak)



Harcerska orkiestra pod kierunkiem prof. Bednarskiego.



Pobieranie próbek mleka na zawartość tłuszczu przez uczniów technikum odbywających praktykę w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Legnicy.

Za tydzień — reportaż pt. „W królestwie mleka”.

Fot. Zb. Deryng

PREZYDIUM Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy

poszukuje pracowników na stanowiska:

1) z-cy dyrektora Zakładów Spożywczych
Przemysłu Terenowego branży spożywczej
z długoletnią praktyką;

2) kierownicze z wykształceniem ekonomicznym i wieloletnią praktyką.

Wynagrodzenie w granicach 2.200 - 2.500 zł
plus premia regulaminowa.

Spółdzielnia Inwalidów „Ochrona Mienia“

w Legnicy, ul. Mickiewicza 23

zatrudni

strażników (4 kobiety, 10 mężczyzn)

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia.

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy

„Jedność“
w Legnicy

poleca swoje eleganckie, modne i tanie

wyroby w zakresie

ODZIEŻY GOTOWEJ

z pierwszorzędnych materiałów.

Żądacie naszych wyrobów!

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza

w Legnicy, ul. Wojska Polskiego 5

zatrudni od zaraz

z-cę głównego księgowego

Wymagane pełne kwalifikacje. Wynagrodzenie od 1600-1900 zł

Zakłady Mięsne

w Legnicy, ul. Ścinawska

zatrudni natychmiast:

5 magazynierów

wymagane średnie wykształcenie.

3 wagowych

5 strażników

1 kierownika działu rozliczeń

wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie oraz 4-letnia praktyka na stanowisku kierowniczym, znajomość księgowości towarowo-materiałowej.

Wszyscy pracownicy Zakładów Mięsnych otrzymują deputat w naturze.

UWAGA RODZICE I OPIEKUNOWIE!

Zakłady Mięsne w Legnicy przyjmą na naukę młodzież w wieku od 16 lat z ukończeniem 7 kl. szkoły podstawowej. W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie plus deputat.

Chcesz nauczyć się dobrze popłatnego zawodu, zgłoś się natychmiast do Sekcji Personalnej na wyżej podany adres.

Reżyser z prawdziwego zdarzenia

Jawor ma piękny budynek teatralny, dobrą scenę, służy też przyznanym zespołom teatralnym „czym chata bogata“, gdy gościnie nawiedzają go od czasu do czasu. Smutne to jednak, że mimo takich dogodnych warunków, nie może dotychczas zdobyć się na własny teatr. Społeczeństwo zastanawia się i dziwi, widzi różne możliwości, lecz brak energii i inicjatywy stoi na przeszkodzie stworzeniu własnego teatru.

Jednym z niewyżytkanych talentów

na niwie teatralnej jest Wacław Cerańowicz. Od niedawna emeryt, lat około siedemdziesięciu, w doskonałej kondycji, co między artystami jest rzeczą powszechną, cały swój czas postanawia poświęcić reżyserowaniu zespołów ludowych. W. Cerańowicz studiował w Szkole Dramatycznej w Warszawie. W owym czasie dyrektorem tej szkoły był Domaniewski, a wykładowcami artyści najwyższej miary: Mieczysław Frenkiel, Ładnowski, Szymanowski, Sliwicki, Piłkowski. Kolegami Cerańowicza byli

A. Różycki, Grabowski, F. Walkowski, z młodszych Wiechecki, (Wiech). W roku 1901 W. Cerańowicz ukończył Szkołę Dramatyczną z odznaczeniem.

Zawód aktora był w owych czasach mało popłatny. Niezależny materiałnie dzięki swemu zawodowi technikowi. W Cerańowicz swój talent sceniczny poświęca dla dobra społeczeństwa. W roku 1900 rozpoczęła się, po dziś dzień trwająca jego praca społeczna na deskach scenicznych. W roku tym grał wraz z kolegami sztukę „Młynarz i kominarz“, do której również w ramach pracy społecznej dorobił muzykę nasz sławny Nawrot. Próby sztuki odbywały się na Woli, w domu Nr 43. Przedstawienie odbyło się w Dolinie Szwajcarskiej, w Klubie Łyżwiarzy. Całkowity dochód przeznaczony był na wdowy i sieroty po metalowcach.

Niezliczone występy sceniczne i praca reżyserska stanowią cenny wkład W. Cerańowicza w rozwój kultury polskiej. Po wojnie, zaraz po ustąpieniu wojsk hitlerowskich W. Cerańowicz organizuje teatr ludowy w Skiernewicach. W obecnych eliminacjach zespołów badaczy pod jego opieką uzyskał pierwsze miejsce.

Wiedząc W. Cerańowicza, jego doświadczenie sceniczne, jego talent i dobrą wolę należałoby wyzyskać dla dobra Ziemi Jaworskiej.

(E. K.)

Z kulturalnego życia Jawora

W dniu 26. IV. br. odbyły się w Jaworze, w Domu Kultury, eliminacje zespołów teatralnych. Brało w nich udział 106 uczestników w 10 zespołach. Dolnośląskie Towarzystwo Oświatowe pracowało w dziedzinie występujących w tej imprezie zespołach. Ostatni, czy to ludowy, samorodny zespół ob. Oczkowskiego, znany jako „Zespół Małka Sekatego“, składa się z kilku wyjątkami, z rodnych górali.

Jury eliminacji, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki składające się na wartość pracy zespołów, udzieliło pierwszej nagrody w postaci odbornika radiowego zespołowi z Małuszowa. Zespół ten grał sztukę Korzeniowskiego „Majster i czeladnik“. Dobór sztuki był w warunkach małuszowskich niezwykle trafny. Artysty grali inteligentnie i żywo. Można podziwiać, że w tak krótkim czasie reżyserowi udało się z surowego materiału wydzignąć zespół na stosunkowo wysoki poziom.

Drugą nagrodę w postaci kurtyny otrzymał zespół z Myslinowa. Trzecią nagrodę stanowiło sześć kompletnych strojów ludowych, które otrzymał „Zespół Małka Sekatego“.

Wszystkie biorące udział w eliminacjach zespoły otrzymały komplety do charakterystyki.

Oprócz tego zespół z Sichowa otrzymał 4 stoliki i 16 krzeseł za najlepszą pracę śródowniskową. Zespół ze Świdnika otrzymał dwa stoliki szachowe jako wyróżnienie.

W tym roku jury miało trudny orzech do zgryzienia ze sprawliwym podziałem nagród. Ogólny poziom zespołów teatralnych podniósł się, wzrosły też ambicje samorodnych artystów i reżyserów.

(k)

Strumpf - Wojtkiewicz

w Jaworze

Poza zwykłymi w tych dniach obchodami i kiermaszami, w Jaworze odbyły się w ramach „Dni Oświaty Książki i Prasy“ dwie wyjątkowo udane imprezy. Dnia 26. IV. br. w Domu Kultury licznie zgromadzona publiczność spotkała się z autorem wielu dzieł historycznych St. Strumpf - Wojtkiewiczem. Zainteresowanie postacią autora było tak wielkie, że świetlica DK nie mogła pomieścić publiczności. Musiano otworzyć boczną salę, która również zapelniona była słuchaczami.

Komunikat

W celu zabezpieczenia przed zniszczeniem wszelkiego rodzaju tub metalowych po pascie do zębów, kremach, klejach i innych artykułach chemicznych — placówki handlu i gospodarki — MHD, PSS i PZGS organizują stałą zbiorke tych opakowań.

W związku z tym Pieniężnik Prezydium MRN w Legnicy do spraw Gospodarki Ziemiem zwraca się z apelem do mieszkańców miasta o dokonanie zwrotu pustych tub metalowych, które stanowią cenny surowiec dla naszego hutnictwa.

Zwrot zużytych tub odbywa się przy sprzedaży omawianych artykułów nieodpłatnie i ma charakter zupełnej dobrowolności. W żadnym wypadku sprzedaż tych artykułów nie może być uzależniona od zwrotu zużytych tub.

Podobną metodę uzyskiwania zbednych i zużytych tub metalowych stosują inne miasta nie tylko województwa wrocławskiego. Sądziemy więc, że nasi mieszkańcy również wykazą duże dobrej woli i nie pozostaną w tyle.

Oddział Drogowy PKP

w Legnicy

zatrudni natychmiast w swych jednostkach służbowych

robotników niewykwalifikowanych

do robót torowych

w wieku 18 - 50 lat.

Nowoprzyjęci w przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe“ robotnicy otrzymywać będą wynagrodzenie zasadnicze wg. grup uposażenia plus premia.

Z chwilą zawarcia umowy poza wynagrodzeniem otrzymywać będą bezpłatne umundurowanie służbowe i ochronne, deputat węglowy rocznie 3,6 tony z tego w naturze 2,5 tony a za 1,1 tony ekwiwalent pieniężny, ulgi przejazdowe — 12 biletów bezpłatnych do dowolnie wyznaczonych stacji i legitymację uprawniającą do 80 proc. zniżki kolejowej, opiekę lekarską dla siebie i rodziny, urlop wypoczynkowy na ogólnych zasadach obowiązujących na PKP.

Chętnych uprasza się o zgłaszanie w Odcinkach Drogowych: Malczyce, Piekary-Udanin, Jawor, Złotoryja, Nowa Wieś Grodziska, Miłkowice, Chojnów, Bolesławiec, Rokitki, Małomice, Chocianów i Lubin Legnicki.

ZAKŁADY ENERGETYCZNE LEGNICA

Przedsiębiorstwo Państwowe

Rejon Legnica

Legnica, ul. Róży Luksemburg 1

zawiadamiają odbiorców energii elektrycznej na terenie miasta Legnicy, że w roku bieżącym oraz w 1960 r. zostanie przeprowadzona ZMIANA NAPIĘCIA ZASILANIA Z SYSTEMU 127/220 Volt na 220/380 Volt.

W związku z powyższym prosimy o przygotowanie instalacji urządzeń elektrycznych do pracy na napięciu 220/380 Volt.

Zmiana napięcia przeprowadzana będzie odcinkowo, w poszczególnych miesiącach roku, a dokładne terminy przełączeń podawane będą w formie zawiadomień dla każdego budynku lub zakładu pracy zasilanego z sieci rozdzielczej miejskiej.

Wszelkie prace związane ze zmianą napięcia w instalacji odbiorczej użytkownik powinien wykonać na własny koszt. Przy zmianie napięcia dokonywane jest plombowanie zabezpieczeń głównych oraz przedlicznikowych, co wymaga zastawiania oryginalnych zabezpieczeń, które prosimy uzupełnić przed rozpoczęciem prac lub w czasie wykonywania zlecenia wykonanie odpłatnie dla Zakładu Energetycznego.

Zakład Energetyczny przestrzega przed samowolnym załączaniem napięcia w czasie przełączeń, gdyż może to spowodować uszkodzenie urządzeń odbiorczych odbiorcy energii elektrycznej.

ZAKŁADY ENERGETYCZNE LEGNICA

Przedsiębiorstwo Państwowe

Rejon Legnica

Legnica, ul. Róży Luksemburg 1

zawiadamiają odbiorców Energii Elektrycznej że:

Pogotowie elektryczne dla miasta Legnicy

czynne jest od godz. 7.00 — do godz. 22.00 Nr tel. 414, wewn. 142.

Dokładny adres: LEGNICA, UL. DĄBROWSKIEGO Nr 1.

Odbiorcy miast Prochowice i Chocianów oraz powiatów Legnica i Lubin Legnicki zgłaszając powinni uszkadzenia do właściwych posterunków monterskich

Nr. Tel. Prochowice 65

Chocianów 14

Lubin Legnicki 72

Budziszów 4

ZAKŁADY ENERGETYCZNE LEGNICA

Przedsiębiorstwo Państwowe

Rejon Legnica

Legnica, ul. Róży Luksemburg 1

proszą odbiorców o dokładne wypisywanie przekazów pocztowych za energię elektryczną, gdyż bywają wypadki wyłączenia energii na skutek niemożności ustalenia wpłacającego.

W szczególności prosimy na odcinku przekazu pocztowego dla adresata podawać:

Nazwisko, imię i dokładny adres zamieszkania wpłacającego, natomiast na odwrocie przekazu prosimy podawać za jaki okres opłata dotyczy.

Harcerze wyruszyli w teren

Rozpoczęło się przed Domem Harcerzy na ul. Jordana w Legnicy. Zbiórka, raport i podział na trzy grupy. Pierwsza i druga — szkoły podstawowe, trzecia — szkoły średnie. Starsi grup i drużynowi otrzymali zadania. Nam krótko powiedziano, że będzie całodzienna gra terenowa, składająca się z czterech etapów. Pierwszy — to marsz rozpoznawczy po wyznaczonej trasie wg. mapy, odszukanie ciekawego człowieka i zrobienie dobrego czynu społecznego.

Każdej grupie dano kilka map, kompas, lornetki i radiostację, naturalnie z radzistą do pomocy, bo z początku nie wiedzieliśmy jak tam pokreślić i nastawić. Przed wyruszeniem jeszcze nastraszono nas, że będzie trudno, daleko, trzeba wysiłku, kto nie podoła niech wystąpi... Nikt nie wystąpił. Dodano przytem, że czeka nas wiele emocji, atrakcji i rozrywkę, a hasłem dnia jest: „ruch, śpiew i śmiech”.

Grupa najmłodsza miała trasę 6 km przez Jaszów. Druga 7 km przez Lipce, a trzecia najstarsza — 8 km

przez Ulesie. W czasie marszu utrzymujemy łączność radiostacją ze sztabem, przekazując meldunki i swoje położenie. „Rampa, Rampa, tu Widok, słyszę Was bardzo dobrze, znajdujemy się w 7478 d. tu Widok, odbiór”. Za chwilę otrzymaliśmy ze „sztabu” radiogram przekazany alfabetem Morsa. Musieliśmy go odczytać i tak samo dać odpowiedź. W miejscowości Ulesie znaleźliśmy „ciekawego człowieka” — był to najstarszy mieszkaniec, z którym przeprowadziliśmy rozeznanie wsi. Potem drużyny rozeszły się na pewien czas po wsi. Każda pomagała ludności jak mogła. Drużyna pielęgniarzek udzieliła pierwszej pomocy chorym i skaleczonym. Druhowie skopali ogródek piewnej babci, która nie wiedziała jak im dziękować.

Drużny zaopiekowały się dziećmi chorych i słabych matek. W innych grupach podobnie czyniono dobre uczynki. Nawet najmłodsza grupa pomagała robotnikom PGR-u, a drużny doły krowy. Ale czas był ograniczony i musieliśmy iść dalej. Według mar-

szrut doszliśmy na strzelnicę. Tu zakończył się pierwszy etap, z którego przekazaliśmy swoje wiadomości i zdobyte.

Teraz każda drużyna z grupy wystawiła pięciosobowy patrol. Krótkie, lecz dobitne objaśnienie druha podchorążego i pierwszy patrol rusza na przód. Patrzymy — dowódca ma pistolet maszynowy, a reszta karabinki. Biegną. Nagle z boku wybucha czarny dym. Teren skażony. Na moment w dymie nie widać ich. Są... biegną dalej — szybciej, bo to na czas. Zdejmują w ruchu maski, bo już nie ma gazu i wkładają je do torby. Teraz znów przekładają karabinki do lewej ręki i rzucają granaty ćwiczebne do trzaski — odległość 25 m. Przeskakują rów i zatrzymują się na linii wyjściowej do strzelania. Uf... sapia, zmęczyli się — ale dobrze poszło. Uwaga! Komenda: „na linię ogniową — marsz!”. I z postawy leżącej na odległość 50 m strzelają z kbk-su do tarczy pierścieniowej.

Po strzelaniu znowu coś nowego. Dowódca patrolu otrzymał kartkę z zadaniem: — azymut 235° odł. 1200 m. drugi kierunek 30° odł. 500 m. „Już, daj kompas, szukamy kierunku w terenie — jest tam lewy skraj lasu, idziemy”.

Po dopingu dla druhow teraz na nas kolej. Ale co to?! Mówią, że drużny nie pokonują terenu skażonego, a tylko strzelają, bo dla nas za ciężko. „O! dlaczego nie?! — czy my to gorzej od nich? My też chcemy!!!”. No i dopuszczono nas. Okazało się nawet, że i to potrafimy. Według azymutu też dobrze poszliśmy. Wszystkie grupy zeszły się w lesie na punkcie zakończenia drugiego etapu.

W tym samym czasie wyruszyła samochodem z radiostacją grupa rozpoznawcza na punkt kontrolny. Uwaga! Jadą dwa samochody. Kto? Goście. Przewodniczący MRN mgr Gryglaszewski z małżonką, przedstawiciele partii, ZMS i inni.

„Druhu Przewodniczący! — punkt kontrolny, proszę zacząć, zamelduj komendzie”. Po pewnym czasie manipulacji z radiostacją zameldowano i zezwolono jechać. Druh przewodnik doprowadził gości do punktu zbornego. Tu drużynowym dano zadanie z mapy. „W rogu tego lasu znajduje się kuchnia nieprzyjaciela, zorganizować podchody celem zdobycia kuchni”.

W mig zrozumieliśmy o co chodzi. Odpowiednie rozkazy i wszyscy skrycie podchodzimy lasem. Okrzykami i z okrzykiem „hura” zdobyliśmy kuchnię, zabierając do niewoli obsługę, a zawartość w kotłach... zlikwidowaliśmy. Przy okazji przywitano miłych gości i ugoszczono harcerską grochówką. Tak przyjemnie zakończyliśmy trzeci etap.

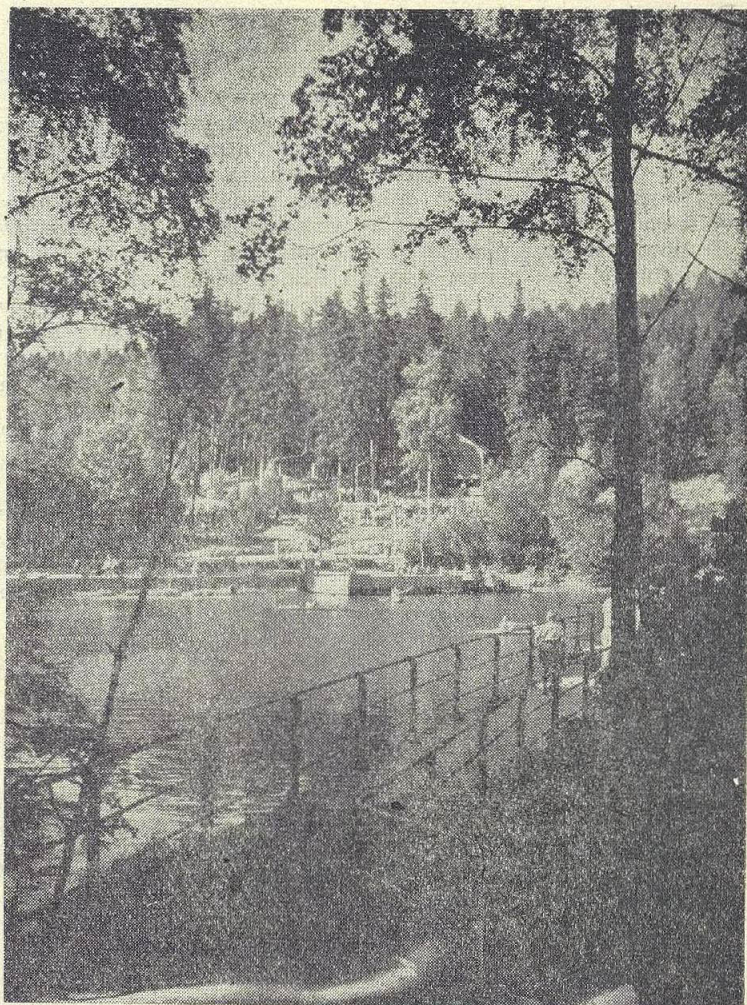
Ostatni etap — to ognisko bez ognia, a następnie omówienie całodziennego działania grupy terenowej, z wręczeniem skromnych nagród i upominków oraz marsz powrotny w kolumnie ze śpiewem.

Może nasuwa się pytanie kogo wyróżniono? Nie starczyłoby miejsca, by podać wszystkich imienia. Zaowocowała winni ci, którzy nie brali udziału w tej atrakcyjnej i wesołej grze terenowej.

Są jeszcze zapytania? „Kiedy to było? Gdzie? Kto? — 10 maja br. Gdzie? — na poligonie wojskowym Goślinów. Kto? — zorganizowała Komenda Hufca Legnickiego. Dowodził — nasz druha kapitan.

E. S.

DOKĄD WYBRAĆ SIĘ NA WZASY LUB NIEDZIELNĄ WĘDRÓWKĘ?



Na to pytanie odpowiedź znajdziecie w następnym numerze naszego tygodnika w art. pt. „Karkonosze czekają na turystów i wczasowiczów”. Ukaze się także relacja naszych wysłanników z uroczystości związanych z obchodem Dni Opieki nad Zabytkami Dolnego Śląska.

Na naszym zdjęciu basen kąpielowy i przystań w Karpaczu. Radzimy: warto tam pojechać. Niedaleko, tanio, słonecznie, w górach i... nad wodą.

Fot. J. Datz.

Józef Conrad w Klubie Inteligencji

Czwartkowy wieczór 21 maja br. wypełniła prelekcja red. Kazimierza Wagnera pt. „Józef Conrad Korzeniowski”. Prelegent jest mieszkańcem Jeleniej Góry, a więc tzw. „provincji”. W Legnicy przebywa czasowo jako organizator wystawy przemysłowej. Redaktor Wagner jest ekonomistą z wykształcenia, z zawodu dziennikarzem. Przed r. 1939 pracował w jednym z najpoważniejszych dzienników stołecznych. Zainteresowanie Conradem stanowi tylko szlachetną pasję życiową. O szczegółach tych trzeba

pamiętać oceniając trud prelegenta.

Krótko mówiąc była to prelekcja świetna, oparta na głębokim znawstwie twórczości wielkiego Polaka, literatury jego dotyczącej i wyniku osobistych przemysleń. Staranny i plastyczny język, żywa forma utrzymywała audytoryum w niezmąconej uwadze. Dlatego tytuł nie jest przesadą. Zjawił się nam Conrad żywy.

Frekwencja dobra mimo majowej pogody. Konieczne wydaje się powtórzenie prelekcji z pewnymi skrótami dla młodzieży szkół średnich. Niech Conrad stanie się jej bliższy dzięki red. Wagnerowi.

G.

Wystawa prac wrocławskiego malarza w MDK

W sali MDK otwarta jest od ubiegłego poniedziałku wystawa malarstwa i grafiki wrocławskiego artysty Pawła Raka. Kilka dziesiątów wystawionych prac stanowi przegląd 10-letniego dorobku twórczego artysty. Sztuka Pawła Raka jest czytelna i dostępna dla każdego odbiorcy. Niebanalne rozwiązanie kompozycji i barwy oraz, według słów autora, „uniknięcie szablonu jakiegokolwiek konwencji plastycznej” bardzo urozmaicają wystawę i dostarczają niecodziennych przeżyć estetycznych.

wt.

E. S.

Książki dla TPN ofiarowali

T. Gumiński
Czasopisma naukowe 18 t., pamiętniki polskie 4 t., książki prawnicze 8 t., książki treści różnej 5 t.

E. Kobzaj
Słownik „Der Grosse Duden” 2 B. (w jednym), 16 t. czasopism naukowych z dziedziny historii, 2 monografie historyczne.

W. Topoliński
Czasopisma: „Nauka Polski” 7 t., „Kwartalnik historyczny” 7 t.

E. Arkita
Komplety tygodników „Polityka” i „Argumenty”.

A. Kordys
Wydanie zbiorowe Dzieł Sałtykova — Szczedrina. Wydanie zbiorowe Dzieł Leskowa.
Ogółem 97 t.

Przypominamy o zbiorze książek i wydawnictw dla T-wa Przysięgi Nauk w Legnicy. Postaraj się, aby Twoi znajomi, przyjaciele i koledzy znaleźli się również na liście ofiarodawców pierwszego tysiąca tomów.

Dzielnica Kartuzy

Dziś, gdy miasto Legnica szeroko rozpostarło się na prawym brzegu Kaczawy, trudno wprost sobie wyobrazić, że leżąca tam dzielnica, zwana oficjalnie do roku 1945 Kartuzami, leży gdzieś w roku 1810 ok. 100 mieszkańców.

W roku 1871 Kartuzy wraz z innymi wsiami włączono do miasta. Odtąd dzieła one jego gwałtowny rozwój. W 1911 widzimy już 14.000 mieszkańców, dzisiaj oczywiście liczba ta jeszcze bardziej wzrosła.

Tak więc, chociaż sama dzielnica jest młodym Legnicą nabytkiem, niepomniennie starsza jest jej nazwa. Tym bardziej godna uwagi i pielęgnacji, iż na ziemiach polskich rzadka. Poza Śląskiem występuje raz jeszcze tylko na Kaszubach koło Gdańska, jako nazwa miasteczka. Geneza nazw jest w obydwóch wypadkach jednaka. Czy słusznie więc odmawiać jej obywatelstwa w potocznym i urzędowym języku? Coś nam się teraz w czasie średniowiecza, kiedy najpierw na Kaszubach, a następnie w Legnicy powstawały pierwsze placówki młnchów, zwanych kartuzami od pustelni La Chartreux koło Grenoble we Francji. Było to zgromadzenie o surowej regule. Kontemplacja i praca stanowiła jego istotę. Zakonnicy oddawali się opiece nad ubogimi, uprawie roli, ale znajdowali także czas na uprawianie sztuki i rzemiosła artystycznego.

Osiadlenie się kartuzów pod Legnicą zawdzięczamy piastowiczowi ks. Ludwikowi II, który w r. 1423 rozpoczął dla nich budowę klasztoru i kościoła pod wezwaniem Męki Pańskiej w miejscu, gdzie za czasów niemieckich były

ulice Nowokartuzjańska i Gustawa Adolfa.

W w. XV było to pustkowienie. Rozciągały się tam łaki zalewane przez Kaczawę. Istniał jakiś plac chłasu. Dla eremitów więc miejsce wymarzone. Z biegiem czasu powstało gospodarstwo rolne, ogrodnictwo i rybne. Kto wie, czy rozwój warzywnictwa w okolicach Legnicy już w XVI w. nie był w pewnej mierze zasługą kartuzów. Jak wskazuje obserwacje z innych terenów Polski, byli oni świetnymi gospodarzami.

Nowowzniesiony kościół Męki Pańskiej, po zburzeniu kolegiaty św. Grobu, leżąc u podnóża zamku, stał się miejscem wiecznego spoczynku książąt piastowskich i ich najbliższych. Średniowieczna żarliwość religijna miała się już jednak w czasie budowy placówki kartuzów pod Legnicą ku końcowi. Nadeszły czasy renesansu, a z nim okres reformacji. Klasztor kartuzów, podobnie do innych w Legnicy, opustoszał.

Śląsk, poddany Habsburgom, uwikłany w wojny o kraje naddunajskie z potęgą sultanów, żył pod panicznym strachem najazdu tureckiego. W pierwszej połowie XVI stulecia fortyfikowano więc forsośnie Legnicę dla odparcia niebezpieczeństwa. Nie gardzono żadnym materiałem budowlanym. Bez skrupułu przeznaczono na budowę obwarowań miejskich mury klasztoru kartuzów. Stało się to w r. 1547 za przyczyną ks. Fryderyka III, skorego do uciech życia. Nie był w swojej epoce wyjątkiem. Toteż bardzo prawdopodobnym wydaje się, że nie wzgląd na obronność miasta, ale przyjemny cel uścislenia sobie kosztów kartuzów wyopoczynkowej rezydencji podmiejskiej, założenie zwierzchnia, przesądziło sprawę.

Trumny ze zwłokami przodków książ-

zęcych odbyły powtórna wędrowkę pośmiertną z kościoła kartuzów, do św. Jana, gdzie się dotąd znajdują.

Chociaż pobyt eremitów w Legnicy nie wiele był dłuższy ponad 100 lat, silniejsza nawet od ich budowl okazała się tradycja, którym dali początek. Stąd pewnie ta trwałość nazwy, aż po niedawne lata. Tak więc rokrocznie na terenie dawnej posiadłości kartuzów, sprowadzonej już tylko do roli gospodarstwa rolnego, w Wielki Piątek gromadziły się tłumy ludzi z Legnicy i okolic. Wyciągały się ręce po datki, który niezmienne stanowiły: bochenek chleba o wadze 2 funty (ok. 1 kg), śledź i pieniądze specjalnie na ten cel bity we Wrocławiu. Daru nie odmawiano nikomu. Obojętnie, czy zgłaszał się młody czy stary, biedny czy bogaty. Nie odmawiali się od niego oficjalni księżcy, a później cesarscy, dyrygujący rozdawnictwem. Brał nawet swoją porcję starosta krajowy obecny w dniu tym, zgodnie z tradycją, na Kartuzach. Wytworzyła się zasada, że nikt z obecnych nie może być pominięty, gdyż według ogólnego przekonania mogło to spowodować nieszczęście na miasto. Naiwność ludu przypisywała odbieraniu pieniędzy wprost magiczne działanie. Ilość zebranych w tym jednym dniu, nie bez przesady chyba, szacowano niekiedy do 15 tys. ludzi.

Dziś wszystko to odeszło w przeszłość. Jedynym widocznym spadkiem po kartuzach w Legnicy jest jeszcze ich księgozbiór wcielony do biblioteki kościoła św. Piotra i Pawła i przewidziany z nią do Wrocławia po roku 1945. Przywrócenie liczącej sobie pół tysiąca lat nazwy Kartuzy dla prawobrzeżnej dzielnicy miasta mogłoby być cenną pamiątką. O fundatorze, bowiem siedziby zakon pod Legnicą jeszcze Długosz pisał, że miał on „sub Regni Poloniae terminis monasterium primum Carthusiense in Polonica ecclesia fundare”.

T. Gumiński

Na pierwszym planie zdrowie dziecka

Koniec roku szkolnego zbliża się wielkimi krokami i niedługo już dziatwa nasza będzie zażywać dwumiesięcznej swobody, a w klasach zamieszka cisza i pustka. Spora liczba młodzieży opuści w czerwcu mury szkolne na zawsze, lecz 1 września przyjdą do szkół podstawowych nowe, z każdym rokiem liczniejsze zastępy „pierwszaków”. Dzieci rosną szybciej niż szkoły, więc zatroskane władze szkolne szukają wyjścia z sytuacji, szukają możliwości wtłoczenia coraz liczniejszych rzesz dziatwy do izb szkolnych, których ściany nie chcą się rozszerzyć.

Tysiąc szkół na Tysiąclecie to sprawa pierwszorzędnej wagi w rzędzie naszych zagadnień społecznych. Zanim jednak wzniesiemy tysiąc nowych budynków, pomyślny o tym, co można i co należałoby zrobić, aby polepszyć obecne warunki szkolne, aby pobyt dziecka w przeludnionej szkole nie był przynajmniej szkodliwy dla jego zdrowia. Tam bowiem, gdzie ciasnota pomieszczeń łączy się ze złymi warunkami sanitarnymi — życie będzie nie do zniesienia.

Obserwując warunki niektórych szkół w Legnicy stwierdzić trzeba, że higiena stanowi dziedzinę mocno zaniedbaną.

Chcąc choćby najkrócej omówić ten problem trzeba zacząć od prostego stwierdzenia, że ciasnota wymaga wyjątkowo skrupulatnej czystości, a duże skupisko dzieci i młodzieży wymaga stałej, dobrej i troskliwej opieki lekarskiej. Zdrowie dzieci jest naszym największym majątkiem społecznym. Niestety — w niektórych szkołach legnickich lekarz to postać mityczna lub dobrze zakonspirowana. Lekarz, którego obowiązkiem powinno być czuwanie nad warunkami sanitarnymi szkoły i nad zdrowiem kilkuset młodych ludzi, przebywających w środowisku często dla ich zdrowia niesprzyjającym — istnieje tylko w formie papierkowego etatu.

K. F.



Grupa dzieci z D. K. Dz. i M. w Legnicy przygotowuje swój nowy repertuar.

Fot. Zb. Deryng

Na podbój kosmosu

Przed niecałymi dwoma laty cały świat został zelektryzowany wiadomością, iż pierwszy sztuczny satelita ziemi jest widoczny na niebie. Od tej pory już szereg dalszych satelitów krąży wokół ziemi, a przed kilku miesiącami wystartowała w przestrzeń międzyplanetarną rakietą, która stała się nową sztuczną planetą i będzie podobnie, jak nasza ziemia i inne planety, przez wiele milionów lat krążyć wokół słońca.

W najbliższych zaś latach wystartują z ziemi na podbój przestrzeni rakiet, które zawiozą ludzi na księżyc i najbliższe planety: Marsa i Wenus.

Pierwsze loty międzyplanetarne będą obfitowały w najrozmaitsze trudności i niebezpieczeństwa i o nich właśnie będzie mówił naszej młodzieży znany polski uczony astronom profesor Uniwersytetu Warszawskiego doc. dr. Włodzimierz Zonn, na specjalnie dla młodzieży zorganizowanym przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej wieczorze, który odbędzie się 4. VI. g. 16 w

Sali Koncertowej Miejskiego Domu Kultury.

Równie ważnym zagadnieniem jak sprawy astronautyki, a nawet ważniejszym, gdyż kształtującym nasz światopogląd, jest sprawa powstania i ewolucji wszechświata. Problem: czy wszechświat — te tysiące gwiazd widzianych każdą nocą — istniał i istnieje będzie wiecznie, czy powstał kiedyś wszystkie równocześnie i równocześnie na „końcu świata” zginął, czy też rozwijają się, dorastają, giną, a na ich miejsce rodzą się nowe, jest zagadnieniem, nad którym chyba każdy chociaż chwilę się zastanawiał.

Wiele osób słyszało zapewne o tak zw. „gwiazdach Nowych”, w które niespodziewanie zamieniają się normalnie świecące gwiazdy, przyczem moment ten jest chwilą zniszczenia planet krążących wokół danej gwiazdy — słońca.

O tym, czy nasze słońce było, czy też może się stać „gwiazdą Nową”, o wiążącej się z tym ewolucji gwiazd, mówić będzie prof. W. Zonn na wieczorze czwartkowym w Klubie Inteligencji, który odbędzie się 4. VI. godz. 19.

Spodziewając się, że spotkania z naukowcami polskimi zainicjowane przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej cieszyć się będą pełnym poparciem społeczeństwa Legnicy, życzę w imieniu Zarz. Pow. T. W. P. wszystkim miłośnikom i sympatykom astronomii i astronautyki, a może wśród młodych przyszłym zdobywcą przestrzeni kosmicznych — miłego spędzenia popołudnia i wieczoru wraz z prof. W. Zonem.

Z. G.

Likwidacja dwóch sklepów komisowych

Pod względem posiadanych placówek komisowych Legnica śmiało mogła konkurować z wieloma większymi miastami Polski. Naliczyliśmy tu 5 sklepów komisowych. Jednocześnie mieszkańcy Legnicy odczuwają brak innych placówek usługowych. Ostatnio pomyślała o tym dyrekcja MHD, która zamierza zlikwidować dwa komis, a w ich miejsce urządzić 2 sklepy: pasmanteryjny i futrzaki.

(mar)

Chcemy jeździć nad kunickie jezioro

Nad pięknym jeziorem kunickim Liga Przyjaciół Żołnierza wybudowała Ośrodek Zeglarski. Spotka się on na pewno z uznaniem miłośników tego pięknego sportu. Aby umożliwić korzystanie z tej placówki szerokim rzeszom legniczan, zarząd LPZ zwrócił się do dyrekcji MPK z prośbą o uruchomienie na sezon letni trasy autobusowej do Kunia.

Sądymy, że dyrekcja MPK nie odmówi. Tak więc już wkrótce jeździmy nad kunickie jezioro autobusem.

(mar)

Zdzisław Okuniewski

Zwykle tak bywa, że kiedy przez szyby pali słońce, a delikatne resory dobrego samochodu łagodzą wstrząsy nawet największych zapadlin jezdni, nie chce się pasażerom pojazdu zamienić ani jednego słowa. W takich wypadkach raczej się myśli i nie widzącym wzrokiem spogląda na przesuwający się z niewiadomą szybkością krajobraz.

Kierowca nie należał do widocznie do ludzi wspomnianego pokroju, gdyż zmieniając szybko przekładnię na trzeci bieg, z miejsca zagadnął przyzwoitego pasażera:

— Czy słyszał pan o napadzie, jaki dokonano dziś w nocy?

Sidło nawet nie drgnął. Spokojnie zwrócił twarz w stronę milicjanta i odrzekł:

— Nie, spałem do dziesiątej i nie miałem nawet czasu z kimkolwiek porozmawiać. Zresztą tego rodzaju rzeczy mało mnie interesują...

Mówiąc jednak te słowa, bandyta, patrząc bacznie na profil szofera śledzącego uważnie trasę przed maską samochodu — sięgnął pod marynarkę

i zza pasa wyciągnął nieznacznie pistolet.

— Bo wie pan — ciągnął dalej milicjant — znów ten Sidło i jego banda. Znow kłódkę sięgają tysięcy złotych.

Sidło powoli i bezgłośnie odbezpieczył broń trzymaną pod połą marynarki...

— Eh — usłyszał ponownie głos kierowcy — gdybym to ja był wśród tych, którzy mieli Sidła ścigać, to z miejsca wpadłbym na jego ślad i koniec...

Sidło już chciał pociągnąć za spust, ale... Przecież samochód pędził z szybkością 80 km na godzinę. Myśli kłębiły się w jego mózgu: przecież to katastrofa i śmierć, a on chce żyć, ma pieniądze, a w altanie czeka Lucyna, wódka i miłość...

— Co robić? Co robić? Wjeżdżał teraz na teren Szopieniec. Już minęli pierwsze domy.

A pan gdzie wysiada? — zapytał kierowca. — Bo wie pan, ja nie jestem taksówkarz. Mogę wyrzucić po drodze, albo wysadzić przed budynkiem milicji... Skrećam o tu, w lewo...

(Ciąg dalszy za tydzień)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O sporcie poważnie

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Sportu i Turystyki przy Komitecie PZPR dla miasta i powiatu Legnica rozważano zagadnienie pracy klubów i organizacji sportowych w świetle perspektywnego planu rozwoju miasta.

Stwierdzono z dużą przykrością, że w opracowanym przez Prezydium MRN planie perspektywnym rozwoju miasta na lata 1959—65 pominięto sprawy rozwoju sportu i urządzeń sportowych. Brak kompletnego zainteresowania w tym zakresie wykazały również Kluby Sportowe i inne organizacje sportowe.

Ważne jest objęcie sportem dużej części młodzieży pozaszkolnej, stojącej z dala od sportu i turystyki. Konieczne jest również zainteresowanie się sprawą uporządkowania i rozbudowy urządzeń sportowych i wypoczynkowych. Stwierdzono, że organizacje partyjne, rady zakładowe, dyrekcje zakładów pracy i dyrekcje szkół nie zawsze temu zagadnieniu poświęcają należyłą uwagę.

Z tych to powodów Komisja postanowiła zwrócić się do Plenum Komitetu o wydanie w tej sprawie zaleceń dla organizacji partyjnych jak również o poszerzenie planu perspektywnego rozwoju miasta o zagadnienie sportu i turystyki ze szczególnym uwzględnieniem spraw urządzeń sportowych i wypoczynkowych.

Komisja postuluje, aby na lata 1959—65 przewidzieć wybudowanie stadionu miejskiego, hali sportowej i zakończenie urzędzenia 4 boisk dzielnicowych tj. Dziewiarza, Kabewiaka, Pogoni i Piasta.

W oparciu o te urzędzenia przewiduje się zwiększenie ilości sekcji sportowych w klubach i organizacjach sportowych wychodząc z założenia, że sportem i turystyką poza młodzieżą szkolną powinno być objęte około 100% mieszkańców.

Inicjatywa ta zasługuje na pełne poparcie i znalazła je na ostatnim Plenum Komitetu.

Ga-ma.

XIV ROCZNICA KBW

24 maja br. minęła XIV rocznica istnienia Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, powołanego do życia dekretem KRN z maja 1945 roku. W przeddzień tej rocznicy odbyła się w Legnicy w Klubie KBW uroczysta akademii, w której wzięli udział między innymi: Przewodniczący Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej — mgr K. Gryglaszewski i J. Wieczorek, delegacja przedstawicieli Armii Radzieckiej, przedstawiciele Rady Wojskowej KBW, przedstawiciele Organizacji Politycznych, rodziny oficerów i żołnierzy, rezerwiści i ich rodziny, a także matka poległego w walce z reakcją na terenie województwa wrocławskiego ppor. Bergiela.

Po referacie okolicznościowym, delegację młodzieży szkół podstawowych Nr 6 i 14, Liceum Pedagogicznego oraz harcerzy złożyły Kabewiakom gorące pozdrowienia wraz z wiązkami kwiatów.

Następnie członek Rady Wojskowej KBW odczytał list Przewodniczącego Rady Wojskowej, skierowany do wszystkich żołnierzy korpusu.

Serdeczne pozdrowienia prze-

kazali również Kabewiakom delegaci Armii Radzieckiej oraz w imieniu społeczeństwa ziemi legnickiej — przewodniczący Prezydium MRN mgr K. Gryglaszewski.

15-tu podchorążych i jeden szeregowiec za wzorową służbę otrzymali odznakę wzorowego żołnierza.

W części artystycznej akademii wystąpił Zespół Pieśni i Tańca C. D. O. KBW.

r.

(Ego)

Terminarz rozgrywek piłkarskich

PODOKRĘGU LEGNICA NA DZIEŃ 23 MAJA BR.

Na pierwszym miejscu gospodarze

III Liga	Orzeł Ząbkowice	—	BKS Bolesławiec
	Olimpia Kowary	—	Garbarnia Chojnów
	Kabewiak Legnica	—	Ślęza Wrocław
Klasa A	Sudety Kamienna Góra	—	Górnik Złotoryja
	Piast Legnica	—	Polonia Jel. Góra
	Kabewiak Jel. Góra	—	Dziewiarz Legnica
	Jaworzanka Jawor	—	AKS Świeżom
Klasa B	LZS Polkowice	—	Zawisza Lubin Legn.
	Garbarnia Chojnów	—	Stal Chocianów
	Odra Malczyce	—	Piast Złotoryja
	Garbarnia Prochowice	—	Orzeł Wojcieszów
	Warta Raciborowice	—	BKS Bolesławiec
	Górnik Złotoryja	—	Pogoń Świerzawa

Telefonem z boisk

MIAŁ NIESPODZIANKĘ

II LIGOWEJ „SPARTY”

Miał niespodziankę sprawili miłośnikom siatkówki, zawodnicy II-ligowej „Sparty”, wygrywając z faworytem II ligi „Spartą” Warszawy 3:2 oraz ze „Społem” Łódź 3:2.

Wyniki spotkań w trzydniowym turnieju były następujące:

22. V. Sparta Legnica przegrała z Chełmcem Wałbrzych 1:3.

23. V. Sparta Legnica wygrała ze Społem Łódź 3:2. Sparta Warszawy wygrała z Chełmcem Wałbrzych 3:0. Sparta Legnica pokonała Spartę Warszawa 3:2.

Na podstawie uzyskanych wyników można przypuszczać, że Sparta Legnica utrzyma się w II lidze.

Garbarnia Chojnów pokonana na własnym boisku 0:1 (0:1).

Oczekiwane przez kibiców spotkanie pomiędzy Dziewiarzem i Piastem Legnica zakończyło się przewidywanym zwycięstwem Dziewiarzy 4:1 (2:1).

PORAŻKA

W niedzielnym meczu Górnik złotoryjski przełamał falę niepowodzeń, wygrywając całkiem zasłużenie z Włóknierzem Mieroszów 4:0 (1:0).

WIADOMOŚCI LEGNICKIE — redaguje zespół. Adres: ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.

Wydawca: Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa Wiadomości Legnickie. Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia drobne przyjmuje sekr. red. pokój Nr 5. Wpłaty NBP Oddz. Legnica 1620—96—72. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Nie zamawianych rękopisów nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują Oddziały PUP i K „Ruch”, listonosze i sekr. red. Warunki: mies. — 4,35, kwart. — 13,00, półroczna — 26,00, roczna — 52,00 zł. Legn. LZPT 1047-6/59 L-13



PROGRAM BIEŻĄCY

K I N A

Baltyk — 25 — 31. V. — Intruz — prod. USA — od lat 14.

Kolejarz — 25 — 31. V. — Wakacje z Moniką — prod. szwedzkiej — od lat 18.

Ognisko — 25 — 31. V. — Pułapka miłości — prod. USA — od lat 16, panoram. kolor.

Piast — 25 — 31. V. — Cyrano de Bergerac — prod. USA — od lat 12.

PROGRAM NASTĘPNY

K I N A

Kolejarz — 1 — 7. VI. — Biedni, ale piękni — prod. włoskiej — od lat 18.

Piast — 1 — 7. VI. — Zakazane piosenki — prod. polskiej — od lat 14.

Ognisko — 1 — 7. VI. — Guenalina — prod. włosko-francuskiej — od lat 12.

Ogłoszenia drobne

Zarząd Okręgowej Spółki Mleczarskiej w Legnicy, ul. Marchlewskiego 22 zatrudni dorywczo natychmiast trzech bednarzy do składania beczek masłowych. Warunki do omówienia na miejscu.

Zamienię mieszkanie w Jeleniej Górze 2 pokoje z kuchnią i łazienką na podobne w Legnicy — śródmieście, nadające się dla krawca. Wiadomość: Jelenia Góra, Urocz. 1a (obok dworca, dzielnica willowa) Fisztenfeld.

Unieważnia się kwit komisowy wydany przez Komis przy ul. Rosenbergów na nazwisko Kuzin Irena.

Koło Polskiego Związku Niewidomych w Legnicy prosi o zgłoszenie się wszystkich niewidomych do tutejszego Związku Kół z powiatu Legnica, Lubin, Legnicki, Złotoryja.

Adres Koła: Polski Związek Niewidomych Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 11 III p.

PODZIĘKOWANIE Dyrektorowi Szpitala przy ul. Reymonta w Legnicy p. dr. Szułcowi oraz lekarzom Orłowi, Jurasowi, Zychowi, towarzyszącym im siostrze za szczęśliwe przeprowadzenie trudnej operacji żołądka i wątroby oraz za troskliwą opiekę w okresie pooperacyjnym i życzenia dalszej owocnej pracy w ratowaniu życia i zdrowia powierzonych ich opiece chorych składa mgr inż. Czastkowski Marian

Serdeczne podziękowanie p. dr. Bogaczowi oraz pani dr. Bogacz za wyleczenie mojej córki składam Bartkiewicz Władysław

Dyżury aptek

27. V. — Dziennikarska, tel. 616
28. V. — Jaworzyńska 5, tel. 24-56
29. V. — Dziennikarska, tel. 616
30. V. — Grodzka, tel. 547
31. V. — Polna, tel. 854
1. VI. — Matejki, tel. 971
2. VI. — Jaworzyńska, tel. 24-56
3. VI. — Dziennikarska, tel. 616
4. VI. — Grodzka, tel. 547